

o zapłatę Sygn. akt III C 204/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2018 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Aleksander Kondej

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2018 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. F. i H. F.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz E. F. i H. F. kwoty po 13194,50 (trzydzieści tysięcy sto dziewięćdziesiąt cztery 50/100) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 4792,61 (cztery tysiące siedemset dziewięćdziesiąt dwa 61/100) złotych od dnia 16 sierpnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, na rzecz każdego z powodów;
- w pozostałym zakresie oddala powództwo;
- zasądza od E. F. i H. F. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwoty po 1725,43 (tysiąc siedemset dwadzieścia pięć 43/100) złotych, od każdego z powodów, tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, tytułem nieopłaconych kosztów sądowych (wydatków związanych z opiniami biegłych): od E. F. i H. F. kwotę 6589,46 (sześć tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć 46/100) złotych, od Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwotę 1751,62 (tysiąc siedemset pięćdziesiąt jeden 62/100) złotych;
- nieopłaconymi kosztami sądowymi, od obowiązku zapłaty których powodowie zostali zwolnieni, obciąża Skarb Państwa.

III C 204/12

UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie powodowie E. F. i H. F. wnieśli przed Sąd Rejonowy powództwo przeciwko Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w L., zawierające kilka żądań. M.in. domagali się „przyznania odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania przez Spółkę z części nieruchomości, a także ustanowienie służebności dla przebiegu sieci ciepłej przez ich nieruchomość”. Sprecyzowanie roszczeń zawartych w pozwie nastąpiło w piśmie z dnia 08.06.2009 r., gdzie powodowie wskazali, że domagają się odszkodowania za 25 lat po 1000 zł miesięcznie, co dawało kwotę 300.000 zł.

Pozew został wniesiony do Sądu Rejonowego w Legionowie, zaś postanowieniem z dnia 24 grudnia 2009 r. Sąd ten przekazał sprawę do tutejszego. W komparycji i sentencji postanowienia wskazano, że przekazanie dotyczy tylko sprawy o zapłatę. Po doręczeniu powodom odpowiedzi na pozew na posiedzeniu dnia 10 stycznia 2013 r. oświadczyli oni, że domagają się odszkodowania za okres od kwietnia 1999 r. W pozostałej części cofnęli powództwo. Popierali

powództwo do kwoty 120.000 zł W piśmie z dnia 8 lutego 2013 r. powodowie wskazali, że podtrzymują dotychczasowe stanowisko w zakresie swoich roszczeń i żądają zasądzenia wskazanych kwot z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa. Powodowie ostatecznie, w sposób jednoznaczny określili przedmiot niniejszego postępowania, wskazując, że żądają jedynie zapłaty kwoty 120.000 zł, w pozostałym zakresie co do kwot przewyższających wyżej wskazaną oraz roszczenia o comiesięczną zapłatę kwot po 1000 zł, cofnęli powództwo. Sprawa rozpoznawana w tut. Sądzie dotyczyła więc jedynie zapłaty kwoty 120.000 zł, która wynikała ze zgłoszonego roszczenia o „odszkodowanie za bezumowne korzystanie” z nieruchomości.

Prawomocnym ostanowieniem z dnia 18 września 2013 r. umorzono postępowanie w sprawie co do zapłaty kwoty przewyższającej 120.000 złotych.

Na posiedzeniu dnia 21.09.2018 r. pełnomocnik powodów dokonał ustnie, w obecności strony przeciwnej, modyfikacji pozwu, co do jego podstawy faktycznej, tj. okresu, za jaki żądana jest kwota dochodzona pozwem. Wskazał, że obejmuje ona całość okresu, który był przedmiotem opinii biegłego, a więc do 31.12.2017 r. (0:01:23-00:07:01). Podtrzymywano powództwo co do kwoty 120.000 zł.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa.

Sąd uznał następujące fakty za udowodnione.

Powodowie E. F. i H. F. są współwłaścicielami nieruchomości stanowiącej działkę ew. (...), położonej w L. przy (...), objętej KW (...), w udziałach po 1/2.

Pozwane Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. to następca prawny (...) Przedsiębiorstwa (...) w W., następnie Zakładu Przedsiębiorstwa (...) i Gminy L.. Przy okazji utworzenia pozwanej spółki, Gmina L. wniosła do jej przedsiębiorstwa sieć ciepłowniczą.

Na terenie nieruchomości stanowiącej własność powodów znajdują się urządzenia przesyłowe stanowiące własność pozwanej, tj. część magistrali ciepłowniczej, która została wybudowana i oddana do eksploatacji w drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Zakład ciepłowniczy dokonał budowy linii bezprawnie. Brak jest decyzji administracyjnej bądź umowy cywilnoprawnej, które umożliwiłyby naruszenie własności poprzedników prawnych powodów, dawały podstawę do przeprowadzenia prac na gruncie, korzystania przez zakład przesyłowy z nieruchomości.

Pozwanemu nie przysługuje służebność gruntowa. Wniosek o stwierdzenie nabycia własności służebności przesyłowej przez zasiedzenie został prawomocnie oddalony postanowieniem Sądu Rejonowego w Legionowie z dnia 25.09.2014 r. (sygn.. akt I Ns 353/13); apelację oddalono postanowieniem Sadu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 27.04.2016 r. (sygn. akt IV Ca 486/15).

Powodowie jeszcze w 2005 r. wystąpili do strony pozwanej o usunięcie z terenu ich nieruchomości sieci ciepłowniczej, domagając się zapłaty z tytułu bezumownego korzystania z ich własności kwoty 120.000 zł.

Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości za okres od 31.03.1999 r. do 31.12.2017 r. wynosi 26.523 zł.

Powyższe okoliczności ustalono na podstawie w większości bezspornych okoliczności, wykazanych złożonymi dokumentami, w tym załączonymi do odpowiedzi na pozew (dokumenty dotyczące realizacji sieci ciepłowniczej oraz utworzenia pozwanego i przekazania mu przedsiębiorstwa – k. 81-184), pisma pozwanej z 11.04.2013 r. (dotyczące przebiegu sieci oraz prowadzonej pomiędzy stronami korespondencji – k. 220-278), postanowieniami w przedmiocie wniosku pozwanego o zasiedzenie (k. 380-381), wykazującymi własność powodów (k. 192-198). Podstawę ustaleń stanowiła też opinia biegłego D. F. (1) (k. 537-666, 706-738, posiedzenie w dniu 13.07.2018 r.- płyta cd – k. 761, protokół skrócony k. 760-761).

Odnosząc się do dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówiono wiarygodności, należało mieć na uwadze, że powołane ustalenia faktyczne poczyniono na podstawie szczegółowo wymienionych dokumentów, które stanowiły dokumenty urzędowe i prywatne (ich kopie). Nie budziły one wątpliwości.

W sprawie sporządzono dwie opinie, jednakże ostatecznie podstawą ustaleń była druga z nich, tj. D. F. (1).

Dopuszczano dowód z opinii biegłych rzeczoznawców majątkowych, w związku z koniecznością zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej co do określenia należnego wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości. Sąd nie posiadał w tym zakresie ani wiedzy ani doświadczenia, nie mogło zaś budzić wątpliwości, że tego rodzaju okoliczności stanowiły zagadnienia specjalistyczne, których nie można było wyjaśnić bez udziału biegłych.

Obie opinie były krytykowane, przy czym o ile pierwsza z nich była zwalczana przez obie strony, to po sporządzeniu kolejnej, mniej korzystanej dla pozwanego, strona ta zaczęła wycofywać się z wcześniejszych zastrzeżeń co do wykonanej przez R. W. (1). Niezależnie od innych zastrzeżeń, główne wątpliwości stron budził przyjmowany i używany przez rzeczoznawców dla dokonania obliczeń tzw. współczynnik K.

Pierwszy z operatów autorstwa R. W. (1) został poddany zasadnej krytyce. Przyjęte: metoda i nieruchomości porównawcze, dowolność w zakresie ustalenia gruntu wyłączonego z użytku budziły wątpliwości. Również wyjaśnienia biegłego co do podstaw przyjęcia i obliczenia współczynnika K zostały umotywowane mało przekonująco. Zastrzeżenia obu stron co do sposobu doboru nieruchomości podobnych zasługiwały na podzielenie, tak co do ich metrażu, jak i cech. W związku z tym zlecono sporządzenie kolejnej opinii.

Operat D. F. uznano za zasługujący na uwzględnienie. Opinia była poprawna metodologicznie, logiczna, spójna, prawidłowo uzasadniona, uwzględniająca właściwości rynku podobnych nieruchomości i specyfikę przedmiotowej. Jej wnioski były możliwe do zweryfikowania. W ocenie Sądu nie budziła ona wątpliwości i stanowiła podstawę ustaleń.

W końcowym etapie postępowania walka stron na argumenty sprowadzała się właściwie do kwestionowania sposobu obliczenia współczynnika K (współczynnik współkorzystania). Pozwana wskazywała na przyjęty przez biegłego R. W. na poziomie 0,1. Powód kwestionował zarówno ten, jak i ustalony przez biegłego D. F., jako zbyt niskie. W swoich wnioskach strony zmierzały do tego, aby sąd samoczynnie dokonał obliczenia/przyjęcia/ustalenia innego współczynnika.

Powyższe wnioski nie mogły być zrealizowane. Powzięcie proponowanych przez strony działań doprowadziłoby w istocie do niedopuszczalnego wejścia przez sąd w rolę biegłego, co stanowiłoby naruszenie art. 278 k.p.c.

W języku potocznym często formułuje się wypowiedź, że sąd jest „najwyższym biegłym”. Zdanie to jest zarówno prawdziwe, jak i nieprawdziwe. To sąd dokonuje oceny opinii biegłego, jednak należy mieć na uwadze, że jest ona podejmowana jako ocena dowodu. Można zatem zbadać prawidłowość opinii pod względem metodologicznym, poprawności logicznej, spójności, weryfikowalności. Nie oznacza to jednak, że taka ocena ma zastąpić wnioski wynikające z opinii, które sąd ostatecznie poczyni samodzielnie, a będą z nią sprzeczne. W orzecznictwie od dawna podkreśla się, że jeżeli do poczynienia ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości specjalne, sąd nie może dokonywać ich sam, nawet mimo posiadanych odpowiednich kwalifikacji i wiedzy. W szczególności nie można czynić samodzielnych ustaleń, które byłyby sprzeczne z opinią eksperta powołanego przez sąd. Jeżeli zachodzi potrzeba poczynienia innej oceny na gruncie wiedzy specjalistycznej, konieczne jest zasięgnięcie opinii innego biegłego. Z uwagi na powyższe prawdziwym jest stwierdzenie, że sąd jest najwyższym biegłym w tym rozumieniu, że to do tego organu należy ocena opinii pod względem jej przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy. Nieprawdziwe jest zaś takie zdanie o tyle, o ile będzie ono rozumiane w ten sposób, że sąd może zakwestionować wnioski opinii w zakresie, w jakim wynikają ona z wiedzy specjalistycznej i jej zastosowania oraz poczynić samodzielne, odmienne ustalenia.

Wobec tego, nie było podstaw, aby Sąd w niniejszej sprawie mógł sam dokonywać ustalenia współczynnika K, niezależnie od opinii biegłych, czy to poprzez jego podwyższenie, czy wyciągnięcie średniej. Określenie takiego

współczynnika, co nie mogło budzić wątpliwości, jest elementem wiedzy eksperckiej, wynika z posiadanych przez biegłych wiadomości specjalistycznych i doświadczenia. Można oczywiście w tym zakresie kwestionować wywody rzeczoznawcy, ale o tyle, o ile da się mu zarzucić oderwanie od przedmiotu wyceny, brak logiczności, konsekwencji, czy weryfikowalności.

Wobec tego, jak również uwzględniając, że strony nie wnosiły o dalsze opiniowanie w sprawie, konieczne było dokonanie oceny opinii pod kątem ich prawidłowości. W tym obliczenia współczynnika K.

Wyżej wskazano, że opinia biegłego R. W. podlegała dyskwalifikacji nie tylko ze względu na wywody dotyczące współczynnika, lecz również inne jej mankamenty. W związku z tym nie mogła ona być wykorzystana w całości, czemu zresztą dano wyraz powołując kolejnego biegłego.

Zastrzeżenia stron co do sposobu określenia współczynnika K przez biegłego D. F. nie mogły zaś się ostać. Rzeczoznawca poświęcił temu zagadnieniu w sumie kilkanaście stron opinii głównej i uzupełniającej, w ocenie Sądu przekonywująco i wyczerpująco wyjaśnił dlaczego współczynnik określili na poziomie 0,3 (a więc najniższym dla gruntów budowlanych). Nie ma sensu powtarzać jego wywodów, które w ocenie Sądu były logiczne, spójne, zrozumiałe i przede wszystkim oparte na wiedzy i doświadczeniu biegłego, których nie sposób było kwestionować. Argumenty stron przeciwko jego wywodom były jedynie polemiką, wynikającą z tego, że opinia biegłego nie spełniała ich oczekiwań.

Uwzględniając powyższe, przy czynieniu ustaleń w sprawie oparto się na opinii biegłego D. F..

Mając na uwadze przedstawione fakty i ocenę dowodów, zastosowano w sprawie przepisy art. 225 w zw. z art. 224 § 2 k.c., art. 222 § 2 k.c. Ponadto z uwagi na podniesione zarzuty należało również rozważyć m.in. zastosowanie art. 292 w zw. z 172 § 1 i 7 k.c.

Powodowie dochodzili ostatecznie zapłaty kwoty 120.000 zł, tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z ich nieruchomości przez stronę pozwaną. Zapłaty żądali oni za okres od kwietnia 1999 r. do 31 grudnia 2017 r. Dopuszczalne w niniejszej sprawie było zmodyfikowanie powództwa przez powodów (rozszerzenie co do podstawy faktycznej – okresu objętego żądaniem) ustnie na rozprawie. Obowiązek zmiany pozwu na piśmie wprowadzono w wyniku nowelizacji k.p.c. obowiązującej od 19.04.2010 r. Na podstawie ustawy zmieniającej kodeks z dnia 17.12.2009 r. – art. 4 ust. 1 – w sprawach wszczętych przed jej wejściem w życie do czasu zakończenia postępowania w instancji zastosowanie znajdują przepisy dotychczasowe. Wobec tego należało mieć na uwadze art. 192 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 18.04.2010 r., zgodnie z którym dla zmiany powództwa wystarczające było dokonanie tego na rozprawie w obecności przeciwnika, co też miało miejsce w niniejszej sprawie.

Legitymacja czynna powodów oraz wielkość udziałów we współwłasności przedmiotowej nieruchomości nie budziła wątpliwości, wobec wykazania ich prawa dokumentami urzędowymi. Jako współwłaściciele mogli dochodzić wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w wysokości odpowiadającej ich udziałom (po 1/2 każdy z nich) – art. 207 k.c. Powodowie nie sprecyzowali w jaki sposób żądają zapłaty (solidarnie, podzielnie), nie mogła jednak budzić wątpliwości podzielność dochodzonego przez nich świadczenia, w związku z czym rozpoznając sprawę należało zasądzić uwzględnione w wyniku postępowania dowodowego kwoty po ich podzieleniu przez dwa.

Legitymacja bierna pozwanego również została w sprawie wykazana, zważywszy na własność przedmiotowej linii (art. 49 k.c.) przysługującą zakładowi ciepłowniczemu oraz nie budzące wątpliwości (nie kwestionowane) przeniesienia przedsiębiorstwa i przekształcenia podmiotowe po stronie pozwanej.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do podzielenia zarzutów pozwanego, jakoby przysługiwał mu tytuł prawny do korzystania z nieruchomości powodów, doszło do nabycia służebności przesyłu (odpowiadającej jej służebności gruntowej) przez zasiedzenie.

Brak tytułu prawnego strony pozwanej do korzystania z nieruchomości wykazany został w sposób niebudzący wątpliwości. Na zakładzie ciepłowniczym ciążył obowiązek udowodnienia, że władanie przez niego nieruchomością powodów oparte jest na tytule prawnym. Nie przedstawiono jednakże żadnych na to dowodów. Nie wykazano tych okoliczności np. dokumentami urzędowymi, chociażby decyzją administracyjną, która mogłaby być wydana np. na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12.03.1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości.

Nie można było podzielić twierdzeń pozwanego dotyczących nabycia prawa służebności gruntowej odpowiadającej przesyłowej przez zasiedzenie (art. 292 w zw. z art. 172 § 1 i 2 k.c.). Kwestia ta została prawomocnie przesądzona w innym postępowaniu cywilnym, w którym wniosek o stwierdzenia nabycia takiego prawa przez zasiedzenie oddalono. W związku z tym Sąd nie badał dalej tej kwestii.

Pozwanego należało uznać za posiadacza w złej wierze. Nie dokonując szczegółowych rozważań na temat istoty dobrej i złej wiary, wskazać należy tylko tyle, że ta pierwsza oznacza najogólniej błędne przekonanie danej osoby o tym, że istnieje dane prawo i ono jej przysługuje, o ile taką błędność należy w danych okolicznościach uznać za usprawiedliwioną. Zła wiara będzie zaś występować w sytuacji znajomości prawdziwego stanu rzeczy lub nie zasługującym na usprawiedliwienie braku wiedzy o nim. Dla ustalenia istnienia dobrej wiary konieczne jest zaistnienie u danej osoby przekonania o istnieniu danego prawa, które jest błędne, zaś tego rodzaju błąd w danych okolicznościach można uznać za usprawiedliwiony. Co do zasady dobra wiarę domniemywa się (art. 7 k.c.). Sąd jest związany tym domniemaniem, osoba mu zaprzeczająca powinna wykazać jego przeciwieństwo.

W ocenie Sądu w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę powodowie wykazali brak dobrej wiary przedsiębiorstwa, które rozpoczęło korzystanie z ich nieruchomości. Nastąpiło to poprzez nie budzące wątpliwości wykazanie, że do posadowienia linii ciepłowniczej na przedmiotowych gruntach doszło bezprawnie. Brak było jakichkolwiek dokumentów, które wskazywałyby na to, że przeprowadzenie linii przez nieruchomość miało oparcie w decyzji, umowie czy innej czynności, co za tym idzie wszelkie działania związane z jej przeprowadzeniem mogły być dokonane jedynie przy istnieniu pełnej świadomości dokonującego tego podmiotu, co do braku tytułu prawnego do wkroczenia na przedmiotową nieruchomość. Istotne znaczenie ma to, że do czynności tych doszło w okresie PRL, gdy zakłady przesyłowe (energetyczne, ciepłownicze) działały jako przedsiębiorstwa państwowe. Nie było jakichkolwiek racjonalnych podstaw do przypisania tego rodzaju podmiotowi, który mógł chociażby korzystać z dostępnej dla aparatu państwowego dokumentacji, braku wiedzy o tym, że linia ciepłownicza przechodząca przez działki poprzedników powodów została tam zlokalizowana bezprawnie. Nawet gdyby można było doszukiwać się tu błędnego mniemania co do uprawnienia przedsiębiorstwa po jego stronie, to zważywszy na panujące na przełomie lat 70 i 80 ubiegłego wieku stosunki gospodarcze i społeczne, oczywistą bezprawność działań związanych z wybudowaniem linii, nie było żadnych podstaw do uznania, iż tego rodzaju błąd w takich okolicznościach zasługuje na usprawiedliwienie. Było to wystarczające dla przyjęcia, że nawet braku wiedzy o prawdziwym stanie rzeczy zakładu przesyłowego nie można uznać za usprawiedliwiony i co za tym idzie domniemanie dobrej wiary uznano za obalone.

Powyżej przedstawione wywody dotyczące złej wiary należało w pełni odnieść do korzystania z nieruchomości przez pozwanego i jego poprzedników, jako posiadaczy w takiej wierze. Bezprawność wybudowania linii, brak tytułu prawnego zakładu przesyłowego, niemożliwość uznania braku wiedzy o prawdziwym stanie rzeczy za usprawiedliwione powodowały, że powodowie mogli domagać się od przedsiębiorstw wynagrodzenia za bezumowne korzystanie ze stanowiącej ich współwłasność nieruchomości na podstawie art. 225 w zw. z art. 224 § 2 k.c.

Zarzut przedawnienia nie był skuteczny z uwagi na ostateczne sprecyzowanie okresu, za jaki powodowie dochodzili zapłaty. Wobec wniesienia pozwu dnia 31.03.2009 r. mogli oni żądać zapłaty za okres 10 lat wstecz, a więc tak jak ostatecznie się domagali. Ich roszczenie – co nie może budzić wątpliwości - nie miało charakteru okresowego i nie wiązało się z działalnością gospodarczą; powodowie dochodzili bowiem wynagrodzenia jako osoby fizyczne. Okres przedawnienia wynosił 10 lat (art. 118 k.c.).

Dochodzone ostatecznie przez powodów kwoty zostały wykazane w postępowaniu przy pomocy dowodu z opinii biegłego, którą uznano za zasługującą na uwzględnienie, o czym wyżej w uzasadnieniu. W związku z tym powództwo

należało uwzględnić, wyliczone przez rzeczoznawcę wynagrodzenie za każdy rok dzieląc na 2 i przyznając każdemu z powodów kwotę odpowiadającą takiemu iloczynowi.

Powodowie domagali się odsetek przed modyfikacją powództwa, a więc za okres od 31.03.1999 r. do dnia wniesienia pozwu, żądając ich od daty jego złożenia. Sąd uznał za zasadne żądanie w tym zakresie, jednakże przyjął, że odsetki za ten okres należne powinny być dopiero od daty doręczenia wezwania do zapłaty, które stanowiło pismo precyzującego żądania pozwu. Powodowie co prawda jeszcze przed wniesieniem powództwa domagali się od pozwanego zapłaty za bezumowne korzystanie z ich gruntu, jednakże żądania takie były zgłoszone w 2005 r. i nie obejmowały całego okresu ostatecznie objętego pozwem. Mając to na uwadze, przy uwzględnieniu art. 455 k.c., odsetki za opóźnienie należało więc zasądzić na podstawie art. 481 k.c. (w brzmieniu do 31.12.2015 r. i od 01.01.2016 r.) od dnia 16.08.2012 r.

W zakresie w jakim Sąd nie uwzględnił żądań, powództwo podlegało oddaleniu.

Wszelkie rozstrzygnięcia w sprawie zapadły na podstawie powołanych wyżej przepisów prawa.

Wynik postępowania nakazywał Sądowi orzeczenie o kosztach procesu przy uwzględnieniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 k.p.c.). Powodowie ponieśli koszty: po 1000 zł każde z nich – opłata od pozwu (łącznie 2000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika po 3.600 zł każde i po pół opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa (8,50 zł), zaliczkę na poczet opinii biegłego po 750 zł (łącznie 1500 zł). Koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną to po 3.600 zł wynagrodzenie pełnomocnika i 17 zł opłata skarbową. Wzajemny obrachunek, przy uwzględnieniu, że powodowie wygrali w stosunku 0,21, dało kwoty po 1725,43 zł, jakie powinno każde z nich zwrócić na rzecz przeciwnika.

O nieopłaconych kosztach sądowych orzeczono przy uwzględnieniu art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 u.k.s.c. i 100 k.p.c. Łącznie nieopłacone, a tymczasowo pokryte ze środków Skarbu Państwa, wydatki (opinie biegłych) wyniosły 8341,08 zł. Uwzględniając stosunek wygrana/przegrana (0,21), należało obciążyć nimi odpowiednio strony procesu, czemu dano wyraz w pkt 4 wyroku. Pozostałe nieopłacone koszty nie podlegały zwrotowi, wobec zwolnienia powodów od obowiązku ich poniesienia (pkt 5 wyroku).